

Marcin Medyński

"Od miasteczka Bodzentyn do wsi Kutery 22

Z Dziejów Regionu i Miasta : rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Skarżysku-Kamiennej 5, 204-208

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jan Kulpiński, *Od miasteczka Bodzentyn do wsi Kutery*
22/23.01.1863 – 22.04.1864. Wybrane bitwy i potyczki
1863–1864 w Górach Świętokrzyskich.
Na 150-lecie powstania styczniowego,
Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Bodzentynie,
Bodzentyn 2012, ss. 200, il.**

Przypadająca w ubiegłym roku 150. rocznica wybuchu powstania styczniowego zaowocowała szeregiem publikacji, przedstawiających także poszczególne wycinki działań militarnych tego okresu. Do bardziej udanych prac można zaliczyć książkę autorstwa Jana Kulpińskiego, historyka i oficera Wojska Polskiego, który zajął się działaniami powstańczymi lat 1863–1864 w rejonie Bodzentyna i Gór Świętokrzyskich.

Książka składa się z ośmiu szkiców, z których każdy opisuje jedną bitwę lub potyczkę. Jest to zatem zbiór artykułów monograficznych (sam autor określa je jako „cykl przyczynków”, „swoiste monografie bitew lub potyczek” i „szkice regionalne”). W pierwszym autor opisuje „wybuch rewolucyjny” w Bodzentynie w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r., później starcia pod wsią Gatka [Gadka] (20 kwietnia 1863 r.), pod Jeziorkiem (29 października 1863 r.), powiązane ze sobą potyczki pod Lubienią, Iłżą, Radkowicami i Kunowem (17-21 stycznia 1864 r.), potyczki pod Siekiernem (4 kwietnia 1864 r.), Klonowem (9 kwietnia 1864 r.), Bronkowicami (19 kwietnia 1864 r.) i ostatnią potyczkę w lasach iłżeckich pod wsią Kutery (22 kwietnia 1864 r.). Autor nie poprzestaje na opisie samego starcia – zawsze przedstawia jego genezę, rekonstruuje wydarzenia je poprzedzające i omawia jego skutki. Po każdym szkicu zamieszcza aneks, w którym przytacza ważniejsze teksty źródłowe i zestawia wykaz ustalonych uczestników starcia, i to nie tylko ze strony powstańczej, ale także rosyjskiej (która przez wielu badaczy dziejów powstania była traktowana po macoszemu). Pewną autonomiczność poszczególnych szkiców podkreśla też odrębne traktowanie przypisów do każdego z nich (nie tylko numeracja, ale też powoływanie źródeł już cytowanych). Książkę zamykają noty biograficzne uczestników wydarzeń lat 1863–1864, w różny sposób związanych z Bodzentynem i okolicami.

Jan Kulpiński oparł swoją pracę przede wszystkim na niewykorzystanych dotąd źródłach. Jest to owoc wieloletniej kwerendy w zbiorach polskich – z najważniejszych wymienić należy Archiwum Główne Akt Dawnych, archiwa państwowe w Radomiu, Kielcach i Krakowie i Archiwum Diecezjalne w Kielcach. Wykorzystał też oczywiście źródła drukowane i całą dostępną literaturę – zarówno współczesną opisywanym wydarzeniom prasę obu stron, prasę zagraniczną oraz dzienniki urzędowe, jak i pamiętniki uczestników tych wydarzeń oraz późniejszą literaturę przedmiotu. Do publikacji tych, zwłaszcza wspomnień oraz opracowanej i wydanej ponad 100 lat temu publikacji Stanisława Zielińskiego¹, uważanej za „biblię” dziejów powstania styczniowego, podchodzi bardzo ostrożnie i krytycznie, konfrontując je z zachowaną dokumentacją archiwalną². Dzięki temu zestawia różne wersje wydarzeń ze strony polskiej i rosyjskiej, biorąc pod lupę dotychczasowe relacje uczestników i ustalenia historyków. Nie boi się przy tym wypowiadać własnych hipotez i osądów, przy czym wszelkie polemiki są zawsze dobrze udokumentowane, zaś własne hipotezy wyraźnie zaznaczone. Ogromnym atutem książki jest też rozpatrywanie wielu faktów z punktu widzenia taktyki wojskowej (wszak autor był przez wiele lat „praktykującym” żołnierzem), a także zestawianie opisów powstańczych wydarzeń z dokumentacją kartograficzną oraz wynikami rekonesansu terenowego.

Dzięki temu czytelnicy otrzymali pierwsze tak szczegółowe opracowanie opisanych wydarzeń. Najwięcej istotnych informacji dostarczyły raporty dowódców składane bezpośrednio po relacjonowanych w nich wydarzeniach, a więc pozbawione przekłamań wynikających z zawodnej pamięci, z drugiej strony jednak skażone chęcią wyolbrzymienia własnych zasług i strat przeciwnika. Doniesienia te autor starał się zawsze, w miarę możliwości, weryfikować w oparciu o inne źródła, niektóre z nich pomijane zazwyczaj przez historyków (np. meldunki o ilości zużytej amunicji). Zaslugą Jana Kulpińskiego jest też wskazanie i eliminacja występujących w dotychczasowych publikacjach nieścisłości i rozbieżności dotyczących lokalizacji i datacji opisanych bitew

¹ S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913.

² Dodać trzeba, że Jan Kulpiński realizuje w ten sposób dyspozycję samego S. Zielińskiego, który doskonale zdawał sobie sprawę z konieczności weryfikacji wykorzystanych źródeł. Zob.: S. Zieliński, *Bitwy*, s. 5–8, 11.

i potyczek, czego mógł dokonać dzięki wykorzystaniu pomijanych dotychczas źródeł. Autor nie unika również zagadnień niepopularnych – np. na s. 109, wspominając o przymusowym poborze rekrutów do oddziałów powstańczych pisze wprost, że opornych „poborowych” powstańcy karali śmiercią przez powieszenie.

Nie budzi zastrzeżeń także korekta – nieliczne dostrzeżone błędy to raczej literówki, nie zniekształcające przekazu historycznego. Dobrze też ocenić należy przekłady tekstów źródłowych z języka rosyjskiego, dokonane przez autora, zachowujące wymowę dokumentów, choć tu nie ustrzegł się on kilku błędów (np. na s. 18 znajdujemy „górnego” zamiast „górniczego” i „wredne” zamiast „szkodliwe”³).

Choć ze znakomitą większością przedstawionych w książce hipotez można się bez wahania zgodzić, zdarzają się też i takie, które nie przekonują. Na s. 20 autor sugeruje, że ks. Antoni Omiński uzyskał od rosyjskich oficerów stacjonujących w Bodzentynie deklarację poddania się powstańcom, zaś na ss. 80-81 odrzuca podejrzenie denuncjacji, niezachwianie wierząc w idealizm włościan Radkowic, choć podobne denuncjacje nie były rzadkością. Jak było naprawdę – nie wiadomo. Prawdliwości przedstawionych tez nie można zatem całkowicie wykluczyć, jednak nie jest to sfera wiedzy, lecz wiary.

Autor, mimo niekwestionowanej drobiazgowości i dokładności, nie ustrzegł się kilku błędów i omyłek. Na s. 33 (poz. 4, 23) pisze o ograbieniu przez Stanisława Barzykowskiego i Aleksandra Kosińskiego poczty w m. Bzin. Jest to błąd, gdyż w Bzinie nie było wówczas stacji pocztowej. Do 1885 r. wsie połączone dziś jako Skarżysko-Kamienna (Kamienna, Bzin, Bzinek, Ciurów, Łyżwy, Milica, Podszczepanów, Pogorzale, Rejów, Skarżysko Książęce, Szczepanów) należały do właściwości terytorialnej poczt w Szydłowcu i Suchedniowie, wyjąwszy lata 1828–1834 i 1847–1852, gdy obszar obecnego miasta obejmowała swym zasięgiem istniejąca wówczas stacja pocztowa w Wąchocku. Stację pocztową w Bzinie (bziński kolejowy oddział pocztowy) otwarto na stacji Bzin (znajdującej się na terenie wsi Kamienna) dopiero na początku sierpnia 1885 r., tj. po wybudowaniu tu najważniejszego węzła kolejowego Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej⁴. Pozostałe

³ Tłumaczenia rosyjskich wyrazów „горного” i „вредный”.

⁴ T. Suma, *Urzędnicy pocztowi w Królestwie Polskim 1815–1871. Słownik biograficzny*, Warszawa 2005, s. 357; M. Medyński, „Nagle powołana do życia” – wieś – osada –

dwa błędy to drobiazgi: na s. 35 (przypis 3) znajdujemy błędny tytuł pamiętnika Antoniego Drązkiewicza: *Wspomnienia Czachowszczyka*, zamiast prawidłowego: *Wspomnienia Czachowczyka z 1863 r.*⁵, natomiast na s. 125 (przypis 5) nazwę podiżveckiej wsi Błaziny zapisano jako „Błazny”.

Częścią ogromnie ciekawą, choć nie pozbawioną przekłamań, są zestawione na końcu książki noty biograficzne. Przypominają one wiele osób, których życiorysów na próżno szukać w dotychczas opublikowanych pracach. Autor jednak daje do zrozumienia (we wstępie – s. 11), że w swej pracy skupił się na kwestiach militarnych, że biografie są wstępnym opracowaniem tematu oraz wyraził nadzieję, że inni historycy „podejmą trud uzupełnienia życiowych losów powstańców”. Stąd w biogramach znajdujemy nieścisłości. Jako przykład można wskazać biogram ks. Antoniego Omińskiego (s. 182), w którym część informacji jest błędna, inne zaś pominięto. Nie dowiemy się zatem, że ks. Omiński pochodził z Warszawy, w latach 1842–1848 uczył się w Seminarium Duchownym w Sandomierzu, tu też otrzymał święcenia kapłańskie, po czym do 1851 r. pracował jako wikariusz w Szydłowcu. W latach 1851–1852 (nie zaś, jak twierdzi autor, w 1854 r.) był administratorem parafii Bedlno, później (do 1859 r.) wikariuszem w Żarnowie, zaś od 1859 r. objął wikariat w Bodzentynie. Oskarżono go o zastrzelenie 23 stycznia 1863 r. w Bodzentynie ppor. Rappa, jednakże w wyniku przeprowadzonego przez władze śledztwa, w lutym 1863 r. oczyszczono go z tego zarzutu⁶. Autor nie skojarzył też dwóch osób, które zmarły w tym samym dniu (27 grudnia 1863 r.) w bodzentyńskim lazarecie: Walentego Kardyniego (s. 166) i Jana Zawady (s. 196) – wynika to z niezrozumienia zawartego w akcie zgonu tego pierwszego wyrazu „onegdaj”, który w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie oznaczał „przedwczoraj”.

przyszłe miasto, [w:] M. Medyński, J. Krauze, *Miasto kolejarzy nad Kamienną*, Skarżysko-Kamienna – W-wa 2008, s. 205-206; idem, *Skarżysko w okresie niewoli narodowej i I wojny światowej*, [w:] *Dzieje Skarżyska-Kamiennej. Monografia z okazji 90-lecia nadania praw miejskich*, Skarżysko-Kamienna 2013, s. 136, 167-168.

⁵ Lwów 1890.

⁶ Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu, Akta personalne ks. Antoniego Omińskiego, passim.

Za „brak kropki nad i” i duże utrudnienie w korzystaniu z tej cennej pozycji należy uznać brak indeksów osób i nazw geograficznych. Zabrakło także bibliografii, która w jednym miejscu pokazałaby bazę źródłową opracowania (autor niesłusznie uznał ją za zbędną i poprzestał na ujawnieniu źródeł wyłącznie w przypisach). Szkoda też, że książka nie znalazła się w normalnej dystrybucji, przez co nie można jej nabyć w żadnej księgarni – jest dostępna jedynie w systemie bezpłatnego rozdawnictwa⁷.

Ogólnie trzeba natomiast stwierdzić, że praca jest prawidłowo skonstruowana i bardzo dobrze udokumentowana. Jest też napisana przystępnym, żywym językiem, dzięki czemu zainteresuje nie tylko zawodowych historyków, ale również amatorów interesujących się dziejami militarnymi i regionalnymi. Przed przyszłymi badaczami stoi natomiast, co zaznacza sam autor we wstępie, zadanie przeprowadzenia kwerendy przede wszystkim w archiwach rosyjskich, gdyż opracowanie oparto na źródłach archiwalnych przechowywanych tylko w zbiorach polskich – mają oni jednak przygotowany wspaniały fundament do dalszej pracy.

Marcin Medyński

⁷ Publikacja została dofinansowana ze środków Unii Europejskiej, co wyklucza możliwość jej sprzedaży na normalnych warunkach.